Rok VI. Nr. 154. Sosnowiec, poniedziałek 8 czerwca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Nuncjusz apostolski wywieziony z Kowna pod eskortą policji

Niesłychany krok rządu litewskiego w walce z kościołem.

KOWNO, 6. 6. (wł.) Niesłychane wzburzenie wśród społeczeństwa Litwy wywołała wiadomość

o porwaniu i wywiezieniu na granicę nuncjusza papieskiego Bartoloniego.

Porwanie to miało związek z mającym nastąpić w dniu jutrzejszym otwarciem kongresu eucharystycznego, na którym przemówienie inauguracyjne wygłosić miał nuncjusz Bartoloni.

Rząd litewski dowiedziawszy się że nuncjusz papieski zamierza poruszyć w swem przemówieniu

zagadnienia polityczne,

uprzedził nuncjusza, że nie życzy sobie, aby wygłaszał on jakiekolwiek przemówienie.

Nuncjusz Bartoloni zbagatelizował to uprzedzenie i

nie cofnął

zapowiedzi swego wystąpienia.

W związku z tem rząd litewski zwrócił się ponownie do nuncjusza z zawiadomieniem, że

wysiedli go z granic Litwy

o ile do dnia dzisiejszego nie wycofa swej osoby z listy mówców kongresu.

Punktualnie o godz. 13-ej przed dom nuncjusza zajechało kilkanaście samochodów policyjnych.

Nuncjusza Bartoloniego usadowiono w zamkniętym samochodzie i odwieziono na granicę niemiecką w Ejtunkach.

4 sternicy polityki Anglji i Niemiec

na pogawędce w zacisznej rezydencji w Chequers.

LONDEN, 6. 6. Odwiedziny kanclerza Brüninga i min. Curtiusa w Londynie odbywają się ściśle według zgóry ustalonego planu.

W południe Brüning i Curtius opuścili ambasadę niemiecką i wraz z Mac Donaldem i Hendersonem udali się samochodami do letniej rezydencji premjera angielskiego w Chequers, odległej o godzinę jazdy od stolicy.

Poza gośćmi niemieckimi w Chequers nie będą obecnie żadni inni politycy Tak, że rozmowy będą się odbywały wyłącznie między 4 mężami stanu Anglji i Niemiec.

Ministrowie niemieccy spędzili w Chercqures noc z soboty na niedzielę, oraz całą niedzielę. Po powrocie do Londynu Brüning i Curtius będą przyjęci na audiencji u króla.

Początkowo politycy niemieccy zamierzali w niedzielę wieczorem przyjąć dziennikarzy i udzielić im wywiadu o przebiegu konferencji w Cherqurs. Jest znamienne, że myśli tej zaniechano i o wynikach konferencji ukaże się tylko jedno wspólne oświadczenie rządów Anglji i Niemiec.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA PRZECIWKO B. WIĘŹNIM BRZESKIM.

WARSZAWA, 7. 6. (wł.) Wobec zakończenia śledztwa w sprawie b. więźniów brzeskich, jutro odczytany ma być oskarżonym akt oskarżenia i okazane akta sprawy.

Jak słychać z przywileju tego zrezygnują pp.: Liberman, Ciołkosz i Putek.

PLAGA JADOWITYCH ŻMIJ
w lasach na Pomorzu.

BYDGOSZCZ, 7. 6. W lasach nad leśnictwa Lisiny pojawiły się w nienotowanej dotąd ilości żmije jadowite, z których najmniejsze mają 69 cm. długości. Wczoraj jeden z robotników leśnych zabił jedenaście żmij. Prawie codzień robotnicy zajęci w lesie przynoszą do leśniczówki zabite w ciągu dnia gady.

Władze zamierzają zorganizować specjalną obławę.

III KONGRES ZWIĄZKU BEZBOŻNIKÓW ROZPOCZĄŁ OBRADY W MOSKWIE.

MOSKWA, 6. 6. Rozpoczął swoje obrady III kongres związku bezbożników.

Przewodniczący kongresu, Jarosławski oświadczył iż bezbożnicy mają przed sobą odpowiedzialne zadanie walki z elementem przeciwsowieckim.

W kongresie biorą udział również przedstawiciele niemieckiego związku wolnomyślicieli, na czele których stoi znany lekarz ze Stutgartu, dr. Wolff, niedawno pociągnięty przez sądy niemieckie do odpowiedzialności za dokonywanie poronień.

Jednocześnie na placu Kremlowskim odbyło się uroczyste przekazanie tanku „Ateist“, zbudowanego ze środków zebranych przez związek bezbożników, o czem donosiliśmy wczoraj.

DALSZA SERJA PROTESTÓW WYBORCZYCH
na wokandzie sądu najwyższego.

WARSZAWA, 7. 6. Sąd najwyższy rozpatrywać będzie jutro dalszą serję protestów, a mianowicie trzy protesty przeciwko rezultatom wyborów do sejmu w okręgu wyborczym nr. 51 — Lwów - powiat.

Jeden protest złożyli zwolennicy Centrolewu, a dwa protesty ukraińcy.

Mandaty poselskie z okręgu, w którym wynik wyborów zaprotestowano piastuje czterech posłów bezpartyjnego bloku — dr. Zdzisław Stroński, Roman Strynowski, Jędrzej Zuchowski i Zdzisław Afenarjus i trzech posłów ukraińskich — dr. Dymitr Lewicki, dr. Włodzimierz Kochan i Natalja Milena Rudnicka.

—o—

OSZCZĘDZAMY CORAZ WIĘCEJ.
Dalszy wzrost oszczędności w PKO.

WARSZAWA, 7. 6. Maj przyniósł dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wzrosły o dalszych 10 miljonów zł. i wynosiły na dzień 31 maja kwotę zł. 270.977.051.64, zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji wkładów markowych globalną kwotę złotych 304.493.851.70.

Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wzrosła o 10.694 i wynosiła na koniec maja 640.782, zaś łącznie z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji — 682.934.

NAGRODY DLA POLICJANTÓW

WARSZAWA, 7. 6. (wł.) Główny komendant policji Maleszewski wręczył dzisiaj nagrody pieniężne kilku posterunkowym, którzy wykazali dużo energji i zimnej krwi podczas rozpraszania demonstrantów komunistycznych w ub. niedzielę w Warszawie.

Nóż w ręku szalonego.

2 osoby zabite, 29 rannych.

TOKJO, 6. 6. Na parowcu kanadyjskim „Emprees of Canada“, który przybył dziś rano do Jokohamy, wdarzył się wczoraj tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów obywatel Filipin dost. pomieszania zmysłów, począł przebiegać pokład, trzymając nóż w ręce, którym zadawał na ślepo razy na wszystkie strony. Dwie osoby poniosły śmierć, 29 zaś jest ranionych.

Zabitymi są dwaj chińczycy, członkowie załogi wśród rannych zaś znajduje się dwóch kanadyjczyków oraz 20 chińczyków, członków załogi, oraz 7-u pasażerów Japończyków, m. in. dwie kobiety.

Mandat p. Grajka uznany

wbrew opinji delegata francuskiego.

GENEWA, 6. 6. Komisja weryfikacji mandatów konferencjipracy uznała większością głosów ważność mandatu polskiego delegata robotniczego Grajka, ze zjednoczenia zawodowego polskiego.

Za ważnością głosował przewodniczący komisji prof. Mahaim, delegat rządu belgijskiego oraz delegat jugosłwiańskich pracodawców Czurczin, przeciwko głosował delegat francuskich robotniików Jouhaux.

Ten ostatni złożył na plenum konferencji sprawozdanie mniejnie stanowisko grupy robotniczej w sprawie protestu centralnej komisji zawodowych w Polsce. przeciwko mandatowi p. Grajka, a na rzecz mandatu p. Stańczyka. szości komisji, uzasadniając obszer-

KUPCY LITEWSCY W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 7. 6. (wł.) W najbliższych dniach do Łodzi przybywa grono kupców litewskich, którzy mają zakupić większą ilość wyrobów manufakturowych.

TRZĘSIENIE ZIEMI W ANGLJI

LONDYN, 7. 6. (wł.) Donoszą z Londynu, że na wybrzeżach morskich odczuto dziś w godzinach wieczorowych silne wstrząsy ziemi. Wstrząsy te trwały około 2 minut.

Trzęsienie szczególnie odczuto w miastach Hull, Cambridge i Leviston.

Bliższych szczegółów narazie brak

AMERYKA W OPRESJI.

Amerykanie zwiedzają Paryż. Mniej ich, niż zwykle. Spokojniej .i są, niż zwykle. Nie wyrzucają już pieniędzy za okno. Jeden z nich, szczerszy i bardziej wylany, mówi:

— Sytuacja nasza jest tragiczna, gorsza, niż się to komu wydaje. Kryjemy się z tem nietylko przed światem, ale i przed sobą. Odbyłem raz podróż przez Atlantyk na jednym z największych parowców oceanicznych. W drodze coś się zepsuło w maszynerji . olbrzymi statek musiał się zatrzymać na dwie godziny na pełnym oceanie, aby uskuteczniono naprawę. Naprawę uskuteczniono — oczywiście — własnemi siłami i środkami, nie uciekając się do wzywania pomocy. Pływający olbrzym posiada na swym pokładzie wszystko, co potrzebne być może do takich reperacyj. Otóż — Ameryka jest dzisiaj w podobnej sytuacji. Mechnicy nasi, najlepsi mechanicy świata, nie mogą sobie dać jeszcze rady z naprawą i gigantyczny okręt, płynący pod gwiaździstą banderą posuwa się ledwo. Na pokładzie zaniepokojenie, musiano ograniczyć racje żywności dla wszystkich, dla tych I klasy i dla tych międzypokładowych. Nikomu jednak nie przychodzi na myśl, aby dać sygnał S. O. S. Tu chodzi o nasz prestiż. Tu gra rolę nasza duma, ambicja. Ale nikt nie wie kiedy ruszamy nareszcie z miejsca pełną parą...

Sądzę, że przykład ten dobrze maluje sytuację w Stanach Zjednoczonych, że jest wiernem jej odbiciem. Potwierdzają ją zresztą fakty, obserwacje, poczynione przez powracających z Ameryki.

Faktem jest np., że wielkie kompanje kolejowe grożą zawieszeniem spłat obligacyj w r. 1932, o ile nie otrzymają od rządu i kongresu zezwolenia na podwyższenie taryf przewozowych.

Faktem jest, iż Mr. Farrel, prezes związku przemysłu metalurgicznego, stwierdza, że w sytuacji obecnej wypłacenie jakiejkolwiek dywidendy akcjonarjuszom jest prawie niemożliwe.

Faktem jest, iż prezes General Electric Company, Mr. Gerard Swope, przyznaje się do 20 miljonów bezrobotnych w Stanach, którzy szukają pracy i nie mogą jej znaleźć.

Faktem jest, obok wielu innych jeszcze faktów, iż w Ameryce był nie jeden krach, lecz szereg następujących po sobie krachów: krach gieldowy, który pociągnął za sobą krach bankowy, ten zaś —krach konsumcji, krach produkcji, krach przemysłowy. Nie kupuje się, bo brak pieniędzy, produkcja się kurczy, bo kurczy się sprzedaż, kurczy się praca, bo kurczy się produkcja. Wszystko chwieje się, wszystko rozlatuje. Wszystko domaga się gruntownej naprawy, odbudowy.

Nadmiar optymizmu w Ameryce zrodził nadmiar zaufania.

W przeddzień krachu gieldowego w 1929 r. mówił prezes National City Banku. M. Mitchell:

— Amerykanie wierzą w siebie i w jutro; skupują papiery procentowe, akcje; akcje idą w górę, dają zyski; kupują zatem dalej akcje i wydają coraz więcej, interesy idą coraz lepiej. Nie widzę przyczyny, dla której maszyna ta miałaby stanąć...

I oto maszyna stanęła. Coś uiej pękło. Naprawa trwa i potrwa jeszcze długo.

Stéphane Lauzanne,
redaktor „Matin'a".

Komisja lustracyjna ministerjum rolnictwa w powiecie kieleckim.

Ostatnio bawiła na terenie pow. kieleckiego komisja lustracyjna, z ramienia ministerjum rolnictwa, dla zbadania prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie kieleckim.

Przewodniczył komisji dyr. departamentu p. **Królikowski,** w asyście dyr. dep. p **Wojno** oraz pp. naczelników **Sakowicza, Bairda i Krzyżewskiego.** W komisji brali udział: z ramienia wojewódzkiego wydziału rolnictwa neczelnik **Nowolecki,** radca **Cygański,** z ramienia woj. organizacji kółek rolniczych W. T. i K. R. prezes **Kozłowski.** dyr. **Rakowski** i dyr. **Borkiewicz,** oraz cały szereg instruktorów W. T. i K. R. oraz O. T. i K. R. i starosta kielecki inż. **Boryssowicz,** jako przewodniczący wydziału ppowiatowego i prezes O. T. i K. R.

Komisja rozpoczęła lustracje od męskiej szkoły rolniczej w Podzamczu Chęcińskiem, gdzie gości podejmował obiadem dyr. szkoły p. **Kałużyński,** po czem zlustrowano kolejno żeńską szkołę rolniczą i lecznicę weterynaryjną w Bodzentynie oraz kilka wzorowych gospodarstw i kółek rolniczych.

W Radlinie urządzono spęd owiec a w Mąchowicach spęd cieląt konkursowych. Komisja przeprowadziła również lustrację związków młodzieży ludowej.

We Wzdole Rzałowym wycieczkę podejmowało koło gospodyń wiejskich z instruktorką **Zabłochą** i prezeską koła p. **Szafrańcową** na czele. W imieniu straży witał wycieczkę naczelnik **Kozłowski.**

W drugi dzień komisja lustracyjna odwiedziła wzorowe gospodarstwo, prowadzone przez p. **Zgłąka,** b. wychowanka szkoły rolniczej w Podzamczu - Chęcińskiem i po drodze odwiedziła Zagnańsk, odznaczający się nader ruchliwem kółkiem rolniczem, na którego czele stoi p. **Mateusz Wiech.**

W Zagnańsku przedstawiciele ministerjum witani byli przez kółko rolnicze, spółdzielnię rolniczo - handlową, koło gospodyń wiejskich i koło młodzieży. Serdeczne przemówienia wygłosili p. **Wiech** i prezeska koła gosp. wiejskich p. **Kletwikowa.**

Z Zagnańska goście udali się na teren powiatu koneckiego, celem dalszej lustracji.

Zaznaczyć należy, że komisja ministerjalna wszędzie znalazła wzorowy stan i widoczne wysiłki miejscowych wadz, w kierunku dalszej poprawy i rozbudowy wzorowych gospodarstw i podniesienia rolnictwa we wszelkich jego gałęziach.

Praca, mająca na celu podniesienie rolnictwa na terenie powiatu kieleckiego, polega na współdziałaniu organizacji rolniczej, opierającej się na kółkach rolniczych, samorządu gminnego, działającego za pośrednictwem komisyj rolnych gminnych i samorządu powiatowego — to też wydziałowi sejmiku i woj. tow. organizacyj i kółek rolniczych, zawdzięczać należy podniesienie się rolnictwa na teernie powiatu we wszelkich jego gałęziach.

PROJEKT FUZJI DWUCH CENTRAL RUCHU ZAWODOWEGO.

Zjazd rady głównej centralnej organizacji pracowników umysł.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd rady głównej centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. W obradach weźmie udział 30 delegatów z całego terenu Rzeczypospolitej.

Na zjeździe omówiona będzie kwestja ewentualnego połączenia centralnej organizacji w polską konfederację pracowników umysłowych, grupująca urzędników państwowego banku rolnego, powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych itd.

Pozatem omówiona zostanie na zjeździe sprawa zniżki płac, sprawa utworzenia naczelnej pracowniczej rady zawodowej, oraz kwestja rozdziału mieszkań w domach zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

—o—

PSY — PRZEWODNIKI DLA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Z polecenia ministerjum pracy i opieki społecznej nowa grupa ociemniałych inwalidów otrzyma psy-przewodniki ze znanej tresury psów w Bydgoszczy.

Inwalidzi wojenni, którzy z powodu utraty wzroku otrzymać będą chcieli psa przewodnika obowiązani są zapisać się na specjalne kursy, na których wykładana jest teoretycznie i praktycznie umiejętność korzystania z psa-przewodnika. Po przesłuchaniu tego kursu ociemniały inwalida będzie umiał odpowiednio korzystać z usług swego czworonogiego przewodnika.

Pies, przydzielony inwalidzie nie może być zmieniony na innego psa, o ile lekarz powiatowy weterynarji nie stwierdzi, że pies nie nadaje się do prowadzenia ociemniałego.

Dotychczas około 200 ociemniałych inwalidów posiada psy przewodniki, które oddają im wielkie usługi.

4.111 ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH W POLSCE W R. 1930

Według danych, zebranych przez główny urząd statystyczny, w roku 1930 targnęło się na swe życie w Polsce ogółem 4.111 osób. Cyfra ta w roku 1929 wynosiła 3.929, w roku 1928 — 4.313 w roku 1927 — 4.186.

Najwięcej samobójstw w roku 1930 popełniono w mies. czerwcu (492), najmniej w lutym (291). W ciągu całego roku 1930 najwięcej samobójstw przypada na Warszawę (1.208), następnie na województwa: łódzkie — 419, lwowskie — 224, lubelskie 219, kieleckie 210 warszawskie (bez stolicy) — 198, krakowskie — 188 itd.

S. S. VAN DINE.

Dom nienawiści

(SPRAWA GREENÓW).

Przekład autoryzowany **Janiny Sujkowskiej.**

12.

Markham wygłosił kilka banalnych, współczujących uprzejmości, podziękował za informacje i dał nam znak wyjścia. Idąc ku schodom, usłyszeliśmy gniewne wołanie:

— Proszę pani! Czy pani nie słyszy? Proszę zaraz przyjść i poprawić mi poduszki. Co pani sobie myśli, żeby w ten sposób zaniedbywać?

ROZDZIAŁ IV.

Rewolwer.

(Wtorek, 9-go listopada, godz. 3-cia popołudniu).

— Matka jest okropna — wytłumaczył bez ceremonji Chester, gdy znaleźliśmy się znów w salonie. — Wiecznie się skarży na niewdzięczne potomstwo. A teraz dokąd pójdziemy?

Markham, pogrążony w myślach, nie odpowiadał. Wyręczył go Vance.

— Teraz pogadamy ze służbą. Na pierwszy ogień weźmiemy Sproota.

Markham skinął głową, a Greene pociągnął za jedwabny sznur koło drzwi. W minutę później zjawił się lokaj i stanął z szacunkiem przed progiem. Sędzia był jakiś roztargniony i badanie poprowadził Vance.

— Siadajcie, Sprorot, i opowiedzcie nam w krótkich słowach o wypadkach ubiegłej nocy.

Lokaj podszedł wolno do stołu, ze spuszczonemi oczami, ale nie usiadł.

— Czytałem w swoim pokoju Martiala, proszę pana — zaczął, podnosząc pokornie powieki — kiedy wydało mi się, że usłyszałem strzał. Nie byłem pewny, bo to często samochody na ulicy hałasują i mogło to być coś takiego, ale dla wszelkiej pewności postanowiłem sprawdzić. Byłem w negliżu, rozumieją panowie, więc okryłem się szlafrokiem i zeszedłem nadół. W połowie schodów usłyszałem drugi strzał, wyraźnie z pokoju najmłodszej panienki. Drzwi nie były zamknięte na klucz... panienka leżała na podłodze.- we krwi. Zawołałem pana Chestera i przenieśliśmy panienkę na łóżko. Potem zatelefonowałem po pana doktora Von Blona.

Vance przyglądał mu się uważnie.

— Jesteście bardzo odważni, Sproot, skoroście się nie zlękli strzelaniny w nocy, w ciemnym domu...

— Dziękuję panu — odpowiedział pokornie sługa. — Zawsze staram się wypełniać obowiązek względem moich państwa. Służę ja u nich.

— Wiemy o tem — przerwał Vance. — Czy w pokoju panny Ady paliło się światło?

— Tak, proszę pana.

— I nie zobaczyliście nikogo? — Nie usłyszeliście żadnego hałasu? Naprzykład odgłosu zamknięcia drzwi?

— Nie, proszę pana.

— A jedna człowiek, który strzelał, musiał się z wami minąć w ciemnym hallu?

— Pewnie, że musiał.

— I mógł również strzelać do was?

— Pewnie, że mógł — odpowiedział obojętnie Sproot. — Pan daruje, ale coby się miało stać, toby się stało, a ja i tak jestem stary i...

— Sza! Prawdopodobnie pożyjecie jeszcze długie lata, chociaż naturalnie trudno powiedzieć, jak długo.

— Trudno powiedzieć — powtórzył Sproot, patrząc przed siebie pustym wzrokiem. — Nikt nie rozumie tajemnic życia i śmierci.

— To z was, widzę, kawałek filozofa — zauważył Vance i pytał dalej: — Czy doktór Von Blon był u siebie, gdyście po niego zatelefonowali?

— Nie, proszę pana. Nocna dyżurna powiedziała mi, że za chwilę wróci i że go zaraz przyśle. Przyjechał za niecałe pół godziny.

Vance skinął głową.

— To wszystko. Dziękuję wam, Sproot. Teraz przyślijcie mi „wielmożną panią kucharkę".

— Dobrze, proszę pana — odpowiedział stary i opuścił pokój, szurając nogami.

Vance odprowadził go wzrokiem.

— Ciekawy człowiek — mruknął.

— Chodząca dyscyplina.

Greene parsknął gniewnie.

— Pan z nim nie mieszka. To straszny osobnik; niby to pokorny i posłuszny, a trudno o gorszego despotę.

Kucharka, okazała, flegmatyczna niemka, lat czterdzieści pięciu, weszła i usiadła na brzeżku krzesła, koło drzwi. Vance popatrzył na nią badawczym wzrokiem.

— Jak się nazywacie?

— Gertruda Mannheim.

— Czy urodziliście się w tym kraju, pani Mannheim?

— Nie. W Badenie — odparła gardłowym głosem. — Przyjechałam do Ameryki, jak miałam dwanaście lat.

d. c. n.

Imponujący zjazd związku nauczycielstwa polskiego okręgu kieleckieco w Sosnowcu.

W zjeździe bierze udział około 500 osób wraz z gośćmi, z udziałem reprezentantów władz i organizacyj.

Wczoraj w Sosnowcu rozpoczął się dwudniowy zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych z całego województwa kieleckiego. Zjazd miał przebieg imponujący. Wzięło bowiem w nim udział około 500 osób; przedstawiciele nauczycielstwa, reprezentanci władz rządowych i instytucyj kulturalno - społecznych, przedstawiciele władz szkolnych, centralnego zarządu związku nauczycielstwa, przedstawiciele innych okręgów i zaproszeni goście.

Z ramienia władz szkolnych wziął udział w zjeździe kurator krakowskiego okręgu szkolnego **Eustachy Nowicki**, z ramienia rządu **starosta J. Boxa**, zarząd główny związku nauczycieli w Warszawie reprezentowali dwaj wiceprezesi: **Nowicki i poseł Smulikowski.** Pozatem obecni byli pp.: **wizytator okręgu krakowskiego Kabociński przewodniczący sosnowieckiej rady szkolnej powiatowej dyr. Wł. Mazur, inspektor szkolny Luchowiec, zastępca jego p. Frysztak, delegat okręgu szkolnego śląskiego p. Kubik, delegat okręgu krakowskiego p. Inglard** i wielu innych.

W zjeździe nie wzieli udziału przedstawiciele samorządów miejskich, co wywołało pewne ździwienie

Zjazd rozpoczął się o godz. 9 rano uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym, celebrowanem przez ks. szamb. Plenkiewicza. Po nabożeństwie udano się do szkoły pow im. K. Prausa przy ul. prez. Mościckiego gdzie toczyły się obrady

Miłą niespodziankę sprawiła dziatwa szkoły Prausa.

Zjazd został powitany przez orkiestrę szkoły pod kierownictwem p. Głowani. która odegrała kilka pieśni powitalnych.

Młodociani adepci sztuki orkiestralnej wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze. zyskując wśród zjazdowniczów ogólny poklask

O godz. 10 rozpoczęły się obrady zjazdu. W prezydjum zasiedli pp.: prezes okręgu kieleckiego Łazarczyk z Opatowa przewodniczący, asesorowali p. Smolikowski. Nowicki, Müller sekretarzował Hertleb.

Zjazd zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący zjazdu prezes okręgu kieleckiego p. Łazarczyk. który w krótkich słowach powitał gości. podkreślając trudne warunki pracy nauczycielstwa.

Po zagajeniu nastąpił szereg powitalnych przemówień.

Na wstępie zabrał głos kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Eustachy Nowicki. omówił całokształt pracy nauczycielstwa, które znajduje się obecnie w wyjątkowo trudnych warunkach.

Między innemi mówca podkreślił konieczność bezpośredniego nawiązania ścisłego kontaktu władz szkolnych ze związkiem, co przyczynić się może do pożytecznych wyników.

Omawiając sprawę warunków pracy nauczycieli, mówca wyraził zaufanie, że nauczycielstwo potrafi w krytycznych momentach wytrwać na swoich stanowiskach i że praca nauczyciela jest pełna porywów entuzjazmu. siły i poczucie wielkości i zadania. jakie ciąży na nim.

W końcu swego przemówienia mówca zaznaczył, że nauczycielstwo polskie jest cennym skarbem dla państwa. prócz bowiem swych zadań zawodowych dążyć musi do mocarstwowego rozwoju Polski.

Przemówienie kuratora Nowickiego słuchacze nagrodzili burzą niemilknących oklasków.

Drugie z kolei przemówienie w imieniu wojewody kieleckiego wygłosił starosta **J. Boxa.**

Następnie powitali zjazd pp.: w imieniu zarządu głównego w Warszawie **p. Nowicki, inspektor Luchowiec**, w imieniu rady szkolnej powiatowej pow. będzińskiego **dyr. Mazur**, w imieniu okręgu śląskiego **Kubik**, ostatnie przemówienie wygłosił przewodniczący oddziału sosnowieckiego związku nauczyciestwa **Olearczyk.**

Po przemówieniach wygłoszony został przez p. **Wł. Wasika** referat pt. „Praca społeczno - oświatowa nauczyciela związkowca“, który spotkał się z ogólnem uznaniem.

Po referacie przewodniczący odczytał komunikaty, następnie regulamin zjazdu, który został jednogłośnie przyjęty, poczem odczytane zostało sprawozdanie.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja, która trwała do godz. 6 wiecz. Zabierali w niej głos liczni uczestnicy zjazdu.

Po dyskusji pierwszy dzień zjazdu został zamknięty. O godz. 7wiecz. uczestnicy zjazdu pojechali do Katowic do teatru.

Dziś o godz. 8 rano nastąpi dalszy ciąg obrad; dokonane zostaną wybory nowego zarządu, komisji kontrolującej i sądu honorowego, następnie omawiane będą sprawy organizacyjne (program pracy) i wolne wnioski.

Po zamknięciu zjazdu uczestnicy będą zwiedzać miasto.

Kurator krakowskiego okręgu szkolnego p. Nowicki w towarzystwie dyr. Mazura w godzinach popołudniowych wyjechał do Czeladzi na zjazd świetlic.

Zjazd higjenistów polskich miast i wsi.

W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się w Gdyni zjazd higjenistów polskich miast i wsi, orgainzowany przez warszawskie tow. higjeniczne wespół z samorządową komisją zdrowia publicznego.

W pierwszym dniu zjazdu omówione zostaną między innemi sprawy nadzoru nad artykułami spożywczemi w miastach i we wsiach, sprawy organizacji samorządowej służby zdrowia, kwestje przepisów budowlanych z punktu widzenia higjeny samorządowej, oraz sprawy sanitarne województwa pomorskiego.

Drugi dzień obrad poświęcony będzie w przeważnej części zagadnieniom miast portowych. Omówiona zostanie m. in. kwestja organizacji władz sanitarnych portu i miasta portowego, zapobieganie chorobom społecznym w miastach portowych, zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w portach oraz urządzenia techniczno - sanitarne w portach i miastach portowych. Pozatem projektowany jest specjalny wielki referat na temat zwalczania chorób wenerycznych i nierządu w miastach portowych.

Wielki tydzień LOPP. w Zagłębiu

Wczoraj w całem Zagłębiu rozpoczął się wielki tydzień ligi obrony państwa.

W godzinach rannych w świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa, z udziałem przedstawicieli władz, organizacyj społecznych i kulturalnych, reprezentantów polskiego czerwonego krzyża, oddziałów przysposobienia wojskowego, szkół, harcerstwa, straży ogniowej ze sztandarami i orkiestrami na czele.

Po nabożeństwach odbyły się pochody, które przeszły ulicami miast, odbyły się również pokazy gazowe.

Pokazy takie z udziałem drużyn w maskach gazowych i drużyn ratowniczych odbyły się w Sosnowcu na hałdach i w Będzinie na Rynku.

Podczas dnia sprzedawany był znaczek i wydawnictwa LOPP. W godzinach popołudniowych w Dąbrowie i Będzinie odbyły się urozmaicone zawody sportowe. W lokalach różnych organizacyj społecznych odbyły się pogadanki i odczyty, w kinach wyświetlano propagandowe filmy, na które wstęp był bezpłatny.

Z życia związku strzeleckiego pow. będzińskiego.

W Strzemieszycach - Małych odbyło się zebranie organizacyjne nowego odz. pod przewodnictwem **p. St. Balsamskiego.** Obecnych było 32 członków i 9 członkiń.

Po zaznajomieniu zebranych z organizacją związku strzeleckiego przez komendanta oddziału w Strzemieszycach Dużych p. Józefa Siteckiego, przystąpiono do wyboru władz oddziału, do którego weszli pp.: **Antoni Balsamski, Gębicki Stanisław, Leon Horodzki, Czesław Witus i Teresa Dudówna.**

Komisja rewizyjna pp.: **Bronisław Kiedra, Józef Gawór i Józef Nowak.** Opiekunką sekcji żeńskiej została **p. Helena Piszczykówna.**

W czasie od dnia 28 czerwca do dnia 4 lipca br. oddział w Zagórzu urządza obchód dziesięciolecia istnienia oddziału z następującym programem: dnia 28 czerwca o godz. 8 rano zbiórka oddziału, o godz. 9 — msza św. w kościele parafjalnym, godz. 10 — złożenie wieńca na płycie powstańców z 1831 r., godz. 10.30 — zaciągnięcie warty przed pomnikiem marsz. J. Piłsudskiego, wodza duchowego związku strzeleckiego, godz. 15 — zabawa ludowa w ogrodzie stow. robotniczo - chrześcjańskiego.

Dnia 29 czerwca o godz. 14 — początek zawodów sportowych, na program których złoży się: bieg okrężny przez Zagórze o nagrodę przechodnią i pięciobój. składający się z biegu na 100 m., skoku w zwyż, w dal, rzutu granatem i kulą.

Dnia 4 lipca godz. 15 — zabawa ludowa. W ciągu tygodnia zostaną wygłoszone dwa odczyty z dziedziny przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, oraz w dniach 28, 29 czerwca i 4 lipca zbiórka uliczna na rzecz bibljoteki im. marsz. J. Piłsudskiego w Zagórzu.

W dniu 31 maja rb. obwodowy komendant PW. **mjr. Michocki**, powiatowy komendant PW. **por. Barlicki** i kompanijny związku strzeleckiego ppor. rez. **Raszewski** przeprowadzili egzamin z przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego w oddziałach strzeleckich: Sosnowiec — Pogoń i Grodziec.

Egzamin złożyło 3 członków, uzyskując I stopień PW. i 11 członków, uzyskując II stopień PW.

A.ski.

Głosy czytelników.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie kilka słów o porządkach i bezpieczeństwie na kopalni „Jerzy“ w Niwce.

Mianowicie, u nas na kopalni niema żadnego dozoru przy zjeździe i wyjeździe ludzi do szybu. Bardzo często dzieją się tam rzeczy niespotykalne. Górnik, zjeżdżający na dół w każdej chwili jest narażony na niebezpieczeństwo. które czyha na niego ze wszystkich stron.

Kto chce, to siada do windy, która bardzo często jest przeładowana. O wypadek w takich warunkach jest nietrudno, tembardziej, że robotnicy muszą wyjeżdżać z kopalni z narzędziami pracy, jak świdrami, kilofami, łopatami i t. p.

Możeby pan zawiadowca był łaskaw wejrzeć w tę sprawę i zaprowadził stały dozór przy zjeździe i wyjeździe ludzi z szybu. Tego wymaga bezpieczeństwo robotników.

Górnik.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 8 Poniedz.

Dziś: Maksyma
Jutro: Pryma
Wschód słońca: 3.21
Zachód słońca: 7.24

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 8 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski. 10.05. Program na dzień bież. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Instytutu Meteorologicznego. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.25. „Jak uczą dorosłych w Anglji“. 15.45 Przegląd komunikacyjny. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 Lekcja francuskiego. 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Tripolis, miasto palm“. 18.00. Muzyka lekka z „Gastronomji“. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Muzyka z płyt gramof. 19.40. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55 Urzęd. kom. Państw. Instytutu Met. 20.00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10. Program na dzień nast. 20.15. Skrzynka pocztowa techn. 20.30. Koncert wieczorny. 22.00 Feljeton p. t. „W mojej okolicy“. 22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radjowego. 22.20 Kom.: polic., sport. 22.30 Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Wtorek, 9 czerwca.

11.40 Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 10.5. Program na dz. bież. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Urzęd. kom. Państw. Inst. Meteorol. 14.50 Kom. gospodarczy. 15.25. „Nowy tom pism Piłsudskiego“. 15.45. „Chwilka lotnicza“. 16.00 Muzyka z płyt gramof. 16.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 „Co daje szkoła zawodowa“. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35 Odczyt z Krakowa. 18.00 Popul. koncert symf. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Giełda rolnicza. 19.55 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor. 20.00 Pras. Dziennik Radjowy. 20.10 Program na dz. nast. 20.15. Koncert popul. 22.00 Feljeton pt. „Urocze miasto Sewilla“. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.20 Kom.: polic., sportowy. 22.30 Muzyka lekka i tan.

KATOWICE.

Poniedziałek, 8 czerwca.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10 Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteorol. z Warsz. 14.50 Kom. gospodarczy z Warszawy. 15.10. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl., kom. T. P. 15.25. Odczyt z Warszawy. 15.45. Przegląd kom. z Warszawy. 16.00. Koncert z płyt gram. 16.50. Lekcja francuskiego z Warszawy. 17.10. Koncert z płyt gramof. 17.35. Feljeton z Warsz. 18.00 Muz. lekka z War. 19.00 Codz. odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P., przegl. widowisk. 19.30 „Z dziejów Ziemi śląskiej“. 19.50 Kom. Strażactwa Śląsk. 19.55 Kom. meteorol. z Warszawy. 20.15. Skrzynka techniczna z Warszawy. 20.30. Koncert z Warszawy. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15. Dodatek do Pras. dzien. Radj. z Warsz. 22.20. Kom. i program na dz. nast. 22.30 Muzyka z Warszawy.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Okręgowy inspektor pracy w Kielcach, inż. Wyrzykowski, wyjechał na 5-cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

W sprawach służbowych zastępuje go inż. T. Kuliczkowski — zastępstwa zaś p. Kuliczkowskiego objął inż. H. Choroszewski.

(k) **Pomoc dla powodzian województw północno - wschodnich.** Celem niesienia pomocy ludności 3ch województw północno - wschodnich: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego. dotkniętej powodzią, został powołany do życia w dniu 1 bm. kielecki wojewódzki komitet pomocy dla powodzian pod przewodnictwem p. wojewody kieleckiego z p. wicewojewodą, jako zastępcą.

Do zarządu komitetu weszło pozatem 12 osób, reprezentujących różne warstwy społeczeństwa. Komitet powołał do życia lokalne, powiatowe i miejskie komitety pomocy powodzianom, które bezpośrednio zajmują się zbieraniem ofiar wśród ludności województwa kieleckiego.

Komitety przyjmują wszelkie ofiary, czy to w naturze, czy w gotówce.

W czerwcu urządzony będzie w całem województwie „tydzień pomocy powodzianom“. Poza innemi ofiarami sprzedawane będą specjalne znaczki na powodzian wydane przez główny komitet społeczny niesienia pomocy dla powodzian w Warszawie.

W ten sposób województwo kieleckie dołoży swoją cegiełkę do ogólnej akcji, jaka prowadzona jest w całym kraju i da dowód solidarności i pospieszy z pomocą ludności terenów dotkniętych katastrofą żywiołową, niepamiętną od roku 1877

„Zamordowałam męża!... Aresztujcie mnie!...”

Zona roztrzaskała siekierą czaszkę śpiącego robotnika.

Onegdaj w nocy władze policyjne we Lwowie zaalarmowane zostały wiadomością o zamachu morderczym, dokonanym na osobie Władysława Kosińskiego, robotnika państwowych zakładów obróbki drzewa w Bodnarówce za rogatką Stryjską. Kosiński, liczący 47 lat, zamieszkał wraz z żoną Rozalją, ale stosunki pomiędzy mężem a żoną

były jaknajgorsze,

Kosiński, który miał w mieście kochankę, zaniedbywał żonę, nie dawał jej środków na utrzymanie, a gdy upominała się o pieniądze, bił ją, skutkiem czego u Kosińskiej zauważyć się dawał

rozstrój nerwowy.

Gdy onegdaj Kosiński powrócił późnym wieczorem do domu i udał się na spoczynek, żona uchwyciła siekierę i ugodziła nią męża w głowę. Cios był tak silny, że

ostrze siekiery wbiło się pomiędzy kości

i wśród nich pozostało. Kosiński, ciężko ranny, stracił przytomność.

Kosińska po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegła z domu i ukryła się w polu.

Tymczasem obudził się z twardego snu, zamieszkały u Kosińskich sublokator niejaki Bazyli Łachno, a spostrzegłszy co się stało, wyjął siekierę z głowy i zawezwał pogotowie ratunkowe, które przewiozło rannego

w ciężkim stanie

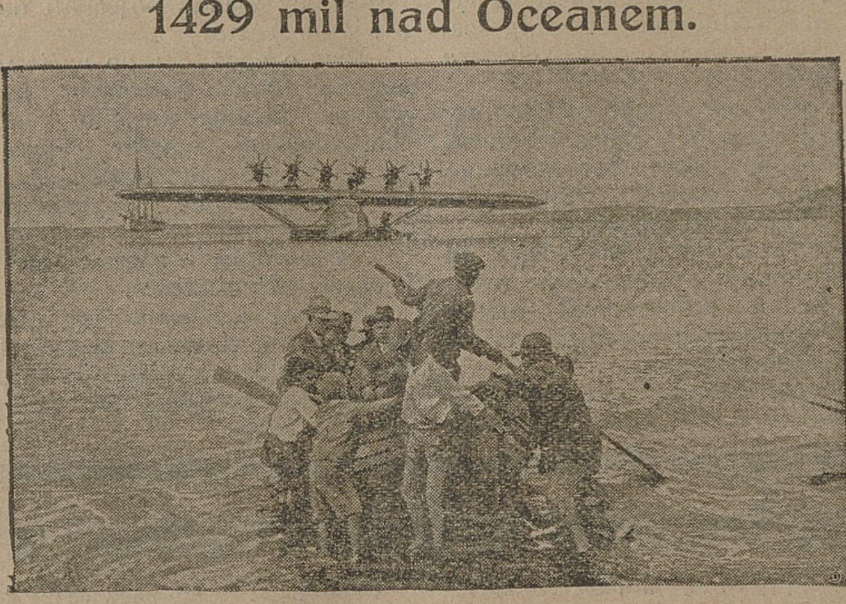
do szpitala powszechnego.

Policja rozpoczęła poszukiwania za Kosińską, ale w ciągu dnia nie dały one żadnego wyniku. Jak się później okazało, Kosińska ukryła się w zbożu, gdzie zasnęła, a obudziwszy się po południu, wałęsała się po okolicznych polach, poczem wieczorem zgłosiła się w komisarjacie i oświadczyła krótko:

„Zamordowałam męża! aresztujcie mnie!“

Po spisaniu protokułu odstawiona została do wydziału śledczego i została zatrzymaną w areszcie policyjnym.

1429 mil nad Oceanem.



Wodnopłatowiec D. O. X wywodował na wyspie Fernando Noronha po przebyciu 1429 mil w 12 godzin i 26 minut.

Pamiętnik z pobytu w stratosferze.

Chwile grozy: Jesteśmy więźniami przestworzy“ Wentyl nie działa. — Fałdy na balonie — Tlenu zaszyna brakować.

Prof. Piccard podczas całego trwania lotu ani na chwilę nie ustawał w zapisywaniu swych wrażeń. Oto zbiór owych cennych notatek:

4-ta. Start. Już po 25 minutach balon znajduje się na wysokości 15 tysięcy metrów, a więc robi 10 metrów na sekundę.

5-ta. Śnieg pada we wnętrzu kuli. Szron spada z sufitu. Temperatura 7 stopni.

6.35. Smutne odkrycie: wentyle nie są w porządku.

7.5. Ciśnienie wewnętrzne słabsze; słyszymy gwizd, nie wiemy skąd.

8.25. Ubyło nam powietrza. Jeden z kurków nie był szczelny.

8.42. Przygotowania do lądowania. Chcemy otworzyć wentyl: nie działa. Istnieje niebezpieczeństwo, że będziemy musieli zostać tu do 15 godzin.

8.56. Temperatura wewnątrz kuli dochodzi do 28 stopni. Ściany parzą. Kulę otaczają chmury szpileczek lodowych.

9.56. Usiłujemy pociągnąć wentyl. Bęben się obraca, ale nie ciągnie liny. Jesteśmy więźniami przestworzy.

10.30. Chmury szpilek lodowych. Reparujemy wentyl wazeliną. Temperatura 39 stopni.

14.12. Nie rozumiemy, czemu balon spada...

14.50. 39 stopni Zachowujemy się spokojnie, by oszczędzić tlenu.

16.30. Od 12 godzin jesteśmy w stratosferze. Ciśnienie z zewnątrz wynosi 91 mm.

19.7. Ciśnienie 107 milim. Balon ma już fałdy.

19.24. W kabinie się ściemnia.

19.34. Porcje tlenu muszą być zmniejszone do 1,4 litra na minutę, gdy do normalnego oddychania potrzeba 2 litrów na minutę.

20. Fałdy balonu powiększają się.

20.6. Słońce zachodzi, mimo to, znajdujemy się na wysokości 12 tysięcy metrów w stratosferze. Balon powoli się opuszcza. Ciśnienie 142 milim.

20.20. Ciśnienie 201 mil. A więc, już się nie udusimy.

20.40. Nie możemy jeszcze otworzyć klapy. Kiedyż nadejdzie wyzwolenie?

20.51. Wysokość 4500 m. Jesteśmy uratowani!

Ojciec-tyran

zabija 40-letniego syna, który odważył się być „niegrzeczny

W Grazu popełniono w tych dniach zabójstwo. 70-letni Jakób Bucinek pan na.. niewielkim ogrodzie i wiejskiej chałupie był mimo podeszłego wieku mężczyzną niezwykle jeszcze silnym i krzepkim. Ambitny, dumny i despotyczny był prawdziwym

władcą swoich dzieci,

z których najstarszy syn miał już czterdzieści lat.

Syn ów, również Jakób, był prawdziwem utrapieniem ojca, który tyranję swoją posunął tak daleko, że nie pozwolił się synowi żenić, zabronił mu swego czasu się uczyć, słyszeć nawet nie chciał, aby „chłopak“ założył sobie własne gospodarstwo.

Czterdziestoletni mężczyzna, traktowany stale jak niegrzeczny wyrostek stał się

pośmiewiskiem całej wsi.

Z rozpaczy i wstydu zaczął pić.

Pewnego wieczora zobaczył go ojciec w szynku. Był zupełnie pijany. Spotkaniu „niegrzecznego dziecka“ z srogim ojcem przyglądali się wszyscy z ciekawością.

Ojciec nic jednak nie powiedział, podszedł tylko do syna i wymierzył mu

dwa siarczyste policzki.

To go otrzeźwiło. Wstał z miejsca, chciał coś powiedzieć, zrehabilitować się jakoś przed świadkami.

— Marsz do domu — zagrzmiał tymczasem ojciec i „chłopiec“ jak niepyszny powlókł się w stronę domu.

Wszedł do swej izdebki i zapalił świecę. Po kilku minutach wpadł ojciec.

— Już dziesiąta, idź spać — krzyknął.

— Nie pójdę — odważył się zaprotestować syn.

Znowu dwa nowe policzki. Tym razem syn zbuntował się, podniósł rękę na ojca. Odważył się go uderzyć. Ojciec odstąpił na krok, prawdziwie błyskawicznym ruchem wyciągnął

rewolwer.

Wystrzelił dwa razy. Syn skonał.

Zbrodniarza aresztowano. Nie żałuje swego czynu.

— Ten, kto podniósł rękę na własnego ojca, nie wart jest lepszego losu — oświadczył badającemu go sędziemu.

(k) **Kradzież.** W komisarjacie p. p. m. Kielc zameldowała Stanisława Pytlewska, zam. w Kielcach, przy ul. Spacerowej 21, że w nocy z dnia 5 na 6 bm. dwuch nieznanych jej osobników przez niezamknięte drzwi z balkonu na pierwszem piętrze dostało się do jej mieszkania, skąd spłoszeni zbiegli, zabierając jedynie szlafrok, wartości 30 zł. Podczas dochodzenia zostali ujęci Feliks Waligórski z Barwinka i Mieczysław Głab z Chęcin, z których pierwszego rozpoznała poszkodowana, jako jednego ze sprawców kradzieży.

(k) **Pożary.** We wsi Rawka, gm. Słupia, pow. włoszczowskiego, wskutek uderzenia pioruna powstał pożar, który zniszczył zabudowania Antoniego Wylota. Straty wynoszą 4.320 złotych.

— We wsi Eljaszówka, gm. Kluczewsko, pow. włoszczowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył zabudowania Józefa Andzela. Straty wynoszą 3610 złotych. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

— We wsi Rajec Księży, gm. Kozłów, pow. radomskiego, wybuchł pożar i pastwą ognia padła stodoła i obora oraz krowa, należące do Józefa Zuchowskiego. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

Z Zagłębia.

Budowa sierocińca. W związku z zamierzoną realizacją budowy sierocińca w Sarnowie przez sejmik będziński jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym, odbędzie się posiedzenie powiatowego komitetu budowy sierocińca imienia marszałka J. Piłsuskiego w Będzinie, w dniu 11 bm. o godzinie 18 m. 30, w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie.

Przedmiotem obrad będzie sprawa połączenia akcji budowy sierocińca powiatowego komitetu z samorządem powiatowym.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.